VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 34)
z dnia 23 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 34)

23 lutego 2017 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji i **Stanisława Huskowskiego (UED)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania na temat działań podejmowanych na rzecz równego traktowania bez względu na pochodzenie narodowe i etniczne w latach 2013–2016.

W posiedzeniu udział wzięli: **Weronika Najda** zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Jan Abgarowicz** prezes Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, **Artur Hofman** przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, **Ludomir Molitoris** sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce, **Paula Sawicka** przewodnicząca Rady Programowej Otwartej Rzeczypospolitej – Stowarzyszenia przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii oraz **Piotr Tyma** prezes Zarządu Głównego Związku Ukraińców w Polsce.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie. Przepraszam za moje opóźnienie, ale to z przyczyn ode mnie niezależnych. Czasami tak bywa, że gdzieś szybciutko zawezwą albo przytrzymają.

Bardzo serdecznie witam wszystkich na naszym posiedzeniu, na którym rozpatrzymy informację Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania na temat działań podejmowanych na rzecz równego traktowania bez względu na pochodzenie narodowe i etniczne w latach 2013–2016.

Witam serdecznie panią Weronikę Najdę zastępcę dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego, która w zastępstwie pana ministra Lipińskiego będzie nam referowała temat. Witam panią Teresę Karczmarek zastępcę dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam pana Jakuba Cygana głównego specjalistę w Departamencie Analiz i Polityki Migracyjnej. Bardzo serdecznie witam naszych gości – pana Piotra Tymę prezesa Związku Ukraińców w Polsce, pana Ludomira Molitorisa... Miał być, ale jeszcze nie dotarł, tak? Serdecznie witam pana Artura Hofmana przewodniczącego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, pana Romana Antonowicza członka zarządu głównego TSKŻ i panią Paulę Sawicką, która reprezentuje Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita. Jeżeli jest pan Marek Gumkowski... Nie ma. A pan Damian Wutke? Też nie ma. Wobec tego bardzo się cieszę, że państwo przybyli i goszczą dzisiaj u nas. Może od razu przywitam pana przewodniczącego, który dotarł i drugiego, który był od początku, tak?

W związku z tym może od razu przejdziemy do informacji, która jest przygotowana przez pana ministra. Prosimy bardzo panią Weronikę Najdę.

Zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Weronika Najda:

Dzień dobry państwu. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, informacja, którą przekazał w styczniu pan pełnomocnik, jest dość obszerna, dlatego postaram się ją przedstawić w skrócie.

Zacznę od tego, że Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania odpowiedzialny jest za realizowanie polityki rządu w zakresie równego traktowania, w tym przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na wiek, płeć, religię, światopogląd, wyznanie, orientację seksualną oraz rasę, pochodzenie etniczne i narodowość. Instrumenty czy też metody działania, które używane są przez pełnomocnika, to głównie propozycje zmian legislacyjnych, ograniczanie skutków powstałych w wyniku naruszenia zasady równego traktowania oraz działania upowszechniające, promujące, edukacyjne w temacie równego traktowania.

Ta informacja, którą państwo otrzymali, tak jak pani przewodnicząca wspomniała, obejmuje lata 2013–2016. To w tych latach obowiązywała pierwsza rządowa strategia horyzontalna na rzecz równego traktowania, czyli Krajowy Program Działań na rzecz Równego Traktowania. Był on realizowany przez wszystkie ministerstwa, urzędy centralne oraz wojewodów, również we współpracy z organizacjami pozarządowymi i jednostkami samorządu terytorialnego. Wiele z działań tego programu ma charakter horyzontalny, tzn. dotyczy wielu z tych grup, które przed chwilą wymieniłam. Są jednak w programie przewidziane specyficzne działania, skierowane tylko i wyłącznie do członków mniejszości narodowych i etnicznych. Tak wyrywkowo można by tutaj wymienić np. intensyfikację edukacji dorosłych Romów, wsparcie edukacji dzieci romskich czy podnoszenie wiedzy na temat zjawiska przemocy wobec członków mniejszości narodowych i etnicznych. Tutaj wchodzi w grę np. monitoring przestępstw z nienawiści. Obecnie trwa ewaluacja krajowego programu. Mam nadzieję, że zakończy się ona w tym roku. Dalszym krokiem będzie organizowanie nowego programu.

Oprócz tych działań, które w ramach programu były prowadzone przez wszystkie ministerstwa i wojewodów, warto jeszcze wspomnieć o trzech działaniach, które pełnomocnik podejmował w ostatnich latach. Były one finansowane z funduszy Unii Europejskiej. Dwa z nich były projektami koncepcyjno-wdrożeniowymi. W ich ramach przeprowadzono badania sondażowe dotyczące dyskryminacji, powołano koordynatorów do spraw równego traktowania przy wojewodach i w ministerstwach, co jest bardzo ważną sprawą, przeprowadzono szkolenia dla pracowników administracji, wydano podręczniki dla urzędników, organizowano różne działania promocyjne. Trzeci projekt skierowany był do organizacji pozarządowych i do studentów dziennikarstwa. Został przeprowadzony konkurs na wyłonienie najlepszej pracy magisterskiej oraz raportu.

Jeśli chodzi o działania świadomościowe, dotyczące np. przestępstw z nienawiści, w przeszłości pełnomocnik organizował wiele razy konferencje i debaty regionalne na ten temat. Jeśli chodzi np. o działania skierowane na wzmocnienie potencjału czy kapitału społecznego Romów, to były to różne działania promocyjne, włączając w to nawet takie kreatywne działania jak organizowanie wystaw prac i fotografii ukazujących Romów, którzy odnieśli sukces w swoich społecznościach.

Wiele jest tych działań. Wymieniłam je wyrywkowo. Oczywiście, poza tymi działaniami, które pełnomocnik ma zaplanowane w danym roku, monitoruje on również wypełnianie zasady równego traktowania. Robi to dzięki analizie wniosków, spraw i skarg, które spływają do kancelarii. Oczywiście, gdy jest to stosowne, pełnomocnik może podejmować w odpowiedzi na te wnioski odpowiednie działania, czyli sugerować zmianę prawa czy zaniechanie działań, wskazać inne środki prawne.

Liczba spraw dotyczących różnych obszarów dyskryminacji z roku na rok maleje. W zasadzie od 2013 r. maleje liczba tych spraw. W zeszłym 2016 r. było w sumie 127 spraw, z czego 10 dotyczyło spraw w kategorii pochodzenie narodowe i etniczne. W informacji, którą – mam nadzieję – mają państwo przed sobą, na stronie 8 mogą państwo znaleźć tabelę, w której są dane na temat skarg i wniosków dotyczących innych kategorii. Tak jak powiedziałam, wniosków dotyczących skarg w kategorii mniejszości narodowych i etnicznych jest około 8% wśród wszystkich skarg i spraw, którymi zajmuje się pan

pełnomocnik. W zasadzie jest to porównywalna proporcja do tego typu spraw, którymi np. zajmuje się Rzecznik Praw Obywatelskich i to jeszcze włączając sprawy na tle rasowym. Z tego, co się orientuję, w roku poprzednim u RPO było to około 10–13%, czyli podobnie jak u pana pełnomocnika.

Przechodząc do priorytetów i planów na 2017 r., na pewno jest to zakończenie ewaluacji Krajowego Programu Działań na rzecz Równego Traktowania i opracowanie nowej edycji. Na pewno zajmie to trochę czasu, ponieważ opracowanie poprzedniego programu krajowego zajęło kilka dobrych miesięcy. W 2017 r. pełnomocnik planuje również rozpocząć projekt w ramach działania 2.1 Programu Operacyjnego Wiedza, Edukacja, Rozwój. Ten projekt w ramach funduszy europejskich będzie niejako kontynuacją poprzednich projektów, o których państwu wspomniałam, czyli będzie to projekt skierowany do koordynatorów i pełnomocników do spraw równego traktowania przy wojewodach i w ministerstwach. Będzie to wsparcie merytoryczne i instytucjonalne dla tych urzędników, którzy – jak z naszej analizy wynika – często nie mają środków, wiedzy i kwalifikacji do tego, żeby na poziomie lokalnym czy też w ministerstwach zajmować się tymi sprawami.

Myślę, że w skrócie to by było na tyle, jeśli chodzi o informację pana pełnomocnika na ten temat.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa reprezentujących stronę rządową chciał jeszcze tutaj zabrać głos? Nie? Dziękuję.

Wobec tego otwieramy dyskusję. Bardzo proszę o głosy związane z tą informacją. Jakie państwo mają uwagi? Jak państwo chcieliby się odnieść do tej informacji? Bardzo proszę. Umawiamy się, że przedstawiamy się zanim się zabierze głos, dobrze?

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Piotr Tyma, prezes Związku Ukraińców w Polsce.

Chciałem się odnieść do tej informacji, którą uzyskaliśmy. W priorytetach pana pełnomocnika ds. równego traktowania na 2017 r. jest zaznaczone, że będzie opracowany i wdrożony model współpracy międzysektorowej pomiędzy administracją centralną i regionalną oraz organizacjami pozarządowymi. Jest tutaj zaznaczone, że ten priorytet będzie obejmował też problematykę równego traktowania bez względu na narodowość i pochodzenie etniczne.

Od razu chciałbym przejść do kwestii, którą już zgłaszałem panu pełnomocnikowi. Miałem nadzieję, że dzisiaj będziemy mogli osobiście o tym porozmawiać, ponieważ mamy sytuację – nie tylko my, czyli społeczność ukraińska, ale i część środowisk mniejszościowych – kiedy łamane są na poziomie administracji rządowej pewne ustalone schematy współpracy pomiędzy administracją rządową a organizacjami mniejszości narodowych. Pani przewodnicząca i Wysoka Komisja niedawno gościły tutaj pana ministra Chwałka, który sprawozdawał informację dotyczącą podziału środków na działalność służącą zachowaniu i rozwojowi tożsamości kulturalnej mniejszości narodowych i etnicznych.

Otóż mamy taką sytuację w tym roku, że pomimo pewnych ustaleń, czyli funkcjonowania informacji o szczegółowych zasadach postępowania przy udzielaniu dotacji w 2017 r., w przypadku naszej organizacji, ale także w przypadku innych, do dnia dzisiejszego nie zostały podpisane żadne umowy. To jest pierwsza informacja. Jest tak pomimo tego, że w informacji o zasadach z 17 grudnia 2015 r., która jest podpisana przez pana ministra, był ściśle określony harmonogram. W tymże harmonogramie określono, że do końca stycznia miały być zawarte umowy dotyczące projektów całorocznych. Tak jak zaznaczam, wśród projektów całorocznych jest realizowane np. wydawanie gazet. W przypadku naszej społeczności jest to gazeta, w której redakcji są zatrudnieni dziennikarze, część na umowę o pracę. Mamy więc tutaj szereg zobowiązań po stronie pracodawcy, jakim jest organizacja pozarządowa. Po stronie rządowej nie mamy żadnych precyzyjnych informacji, kiedy dojdzie do podpisania umów na projekty całoroczne.

Druga kwestia, którą – wydaje mi się – warto byłoby zainteresować pana pełnomocnika. Elementem składowym informacji o zasadach przydziału dotacji jest załącznik do umowy. Składając wniosek grantowy, grantobiorcy opierają się na załącznikach, w których jednym z pierwszych punktów jest wzór umowy, która będzie zawierana.

W tym roku w trakcie procesu doszło do zmiany zapisów umowy, o których strona grantobiorcza nie została poinformowana, natomiast te zapisy, niestety, powodują, że ten zapis, który jest w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, czyli że projekty mają służyć zachowaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej... Jeżeli te zapisy zostaną wprowadzone, to w przypadku części środowisk będziemy mieli do czynienia tak naprawdę ze zniszczeniem dotychczasowego schematu działalności na rzecz mniejszości narodowych.

Jeden przykład. W punkcie 17 zawarto taki wymóg, by organizacje pozarządowe mniejszości dostarczały kopii wszystkich faktur. Co to oznacza? W przypadku dużych organizacji, które realizują kilkanaście projektów, to są ponad 2 tys. dokumentów, przy czym część kilkustronicowych, więc kserowanie i dostarczanie tych dokumentów, uwierzytelnionych przez osoby do tego uprawnione, jest dodatkowym zajęciem. W 2009 r. ministerstwo odstąpiło od tego wymogu. Teraz to powraca. W tym samym momencie dotacja na działalność podmiotową, która przewiduje finansowanie obsługi księgowo-finansowej i osób zajmujących się realizowanymi projektami, w przypadku naszej organizacji została drastycznie obcięta. Czyli z jednej strony mamy wzrastające wymogi biurokratyczne, które sparaliżują każdą organizację, po drugie zaś obcięcie środków. Cały ten konkurs w tym roku powoduje nie tylko to, że kwota została o obcięta i do dzisiaj nie wiemy, jakie są rezultaty pracy komisji, to nawet te środki przydzielone, o których zostaliśmy poinformowani w grudniu ubiegłego roku na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, do dzisiaj nie zostały rozdysponowane. Jeżeli będą wątpliwości, podobną sytuację ma pan Molitoris ze stowarzyszenia słowackiego i wiele innych organizacji.

Mam więc pytanie, po pierwsze, do pani przedstawicielki pełnomocnika. Czy to jest przykład sprawnego funkcjonowania administracji i współpracy z organizacjami pozarządowymi, kiedy w trakcie konkursu zmienia się zasady? Brak merytorycznych przesłanek dotyczących przyczyn takiej zmiany, ponieważ konkurs był ogłoszony dużo wcześniej. Ministerstwo miało 5 miesięcy na zmianę umowy. Natomiast umowa jest zmieniana, co jest wykorzystywane jako pretekst do tego, by nie podpisywać umów z organizacjami, więc mamy do czynienia z konkretnymi działaniami, które paraliżują działania służące np. zachowaniu i rozwojowi języka.

Z jednej strony padają deklaracje, że środki nie zostały zmniejszone, z drugiej strony mamy konkretną praktykę, gdzie na każdym poziomie zmienia się nawet ustalenia wcześniej podpisane przez pana ministra. To nie jest tylko rzecz, którą ustalono. Z przykrością przyznam, że po 11 latach funkcjonowania ustawy o mniejszościach jest to pierwszy tego typu przypadek, że w trakcie konkursu zmieniane są zasady. Do końca ciągle otrzymujemy informacje, które nie odpowiadają rzeczywistości, tak? Otrzymaliśmy informację, że do końca lutego będą zawarte umowy. Nie są zawarte. Nie wiemy też, czy podział środków z odwołania, tak jak pan minister powiedział, nastąpi pod koniec lutego, marca czy kwietnia.

Stąd była moja prośba do pana pełnomocnika, by zainteresować się, czy taka sytuacja jest zgodna ze strategią rządu w zakresie współpracy z organizacjami pozarządowymi. Jaki jest cel tych rozwiązań, które zostały zawarte zarówno w projekcie umów, jak i tego przeciągania terminu podpisywania umów – zaznaczam – na projekty całoroczne, gdzie to minister określił datę, do której te umowy będą zawarte? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Huskowski (UED):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan Abgarowicz z mniejszości ormiańskiej.

Prezes Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich Jan Abgarowicz:

Dzień dobry. Jan Abgarowicz, Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich.

Tu muszę się zgodzić ze swoim przedmówcą. Rzeczywiście, w tym roku było bardzo dużo zamieszania z tymi dotacjami i jest opóźnienie, aczkolwiek przypominam sobie, bo my też 10 lat pracujemy, że kiedyś za innego reżimu dostaliśmy pieniądze w kwietniu. Wtedy jednak, oczywiście, przynajmniej w moim wypadku, była mniejsza skala i mniejsze kłopoty. Tutaj się przyłączam.

Tylko chciałem się zapytać mojego przedmówcy, bo zauważyłem taką rzecz, że teraz rozmawiamy o równym traktowaniu, nie o skandalicznym zachowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Z mojej wiedzy wynika, że to wszystkie mniejszości zostały tak samo źle potraktowane, czyli byliśmy równo traktowani. W związku z tym nie rozumiem, dlaczego dzisiaj na tym posiedzeniu akurat ta sprawa jest podejmowana. No, nie wiem. Tylko zaznaczam. Nie oczekuję wytłumaczenia albo ewentualnie, jeżeli jest czas, to tak, ale to tylko spostrzeżenie. Dziękuję bardzo.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Jeżeli można ad vocem, zaznaczyłem...

Przewodniczący poseł Stanisław Huskowski (UED):

Przepraszam bardzo. Aha, dobrze. Bardzo proszę.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Tylko króciutko. Zaznaczyłem, że odbyło się spotkanie z panem pełnomocnikiem Lipińskim, w trakcie którego rozmawialiśmy o tym. Pan minister Lipiński zadeklarował, że zainteresuje się tą kwestią. Nie ma pana ministra i nie może tego potwierdzić, ale...

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Weronika Najda:

Mogę potwierdzić.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Tak. Dotyczy to także równego traktowania, ponieważ organizacje pozarządowe są podmiotem, którym się interesuje pan minister z racji tego, że konkursy odbywają się w różnych ministerstwach. Natomiast nie spotkałem się dotychczas z taką formułą, że w trakcie konkursu zmieniane są na różnych etapach zasady, łącznie z zatwierdzonymi wzorami umów, stąd moje pytanie.

Po drugie, mamy do czynienia z czymś niespotykanym. Słusznie pan zaznaczył, że w 2006 r. była podobna sytuacja, że umowy zostały podpisane w kwietniu. Czy to oznacza, że mamy w tym roku także godzić się na wszystko, nie podnosić tej kwestii i wpędzać się w długi, ponieważ mamy zobowiązania? Czy możemy na posiedzeniu sejmowej Komisji o tej kwestii porozmawiać?

Przewodniczący poseł Stanisław Huskowski (UED):

Zgłasza się pan Ludomir Molitoris. Bardzo proszę.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Szanowny panie przewodniczący, chciałbym się dołączyć do tego, bo właściwie straciłem już nadzieję na to, że kiedyś te środki zostaną uruchomione. Dlaczego? Bo jesteśmy wpychani w bardzo biurokratyczny system ePUAP. Chciałem dzisiaj przyjechać z jedną umową, ażebyśmy ją sfinalizowali i podpisali. Niestety, system ePUAP nie działa i nie da się wydrukować niczego. Trzeba 3 dni siedzieć przy tym systemie. To jest jakieś nieporozumienie, bowiem to jest – jak to już określiłem – pułapka na mniejszości. Wpisywaliśmy to 2 tygodnie. Tam stale to znikało. Pan minister to skwitował tak: „No, ale przecież złożyliście”. Oczywiście, ale przecież mamy działać na rzecz rozwoju tożsamości kulturowej zamiast zajmować się li tylko biurokracją.

Kolejna kwestia. Jak jest w projekcie obecnej umowy? Było np. tak, że departament przekazuje środki po podpisaniu umowy w terminie do 15 dni. W nowym projekcie umowy zmieniono to na następujący zapis: „Zleceniodawca zobowiązuje się do przekazania na realizację zadania dotacji w terminie 20 dni od otrzymania przez zleceniodawcę pisemnej informacji od zleceniobiorcy o terminie wymagalności pierwszej płatności ze środków dotacji w ramach realizacji zadania”. Takich zmian jest więcej. Nie będę ich czytał. Wygląda na to, że to jest jakiś bełkot prawny. Po prostu to jest katastrofa. Prosty termin zastąpić... Teraz jest tak. Podpiszą? „Ale państwo nie wystąpili.” Jak wystąpimy przed terminem podpisywania? „Przecież nie ma jeszcze umowy.” Możemy się tak bawić w kotka i myszkę w nieskończoność.

Uważam, że departament czy MSWiA straciły w tej materii swoją misję. Ministerstwo jej już nie realizuje. Postulat naszego środowiska jest taki, aby przenieść sprawy

mniejszości do innego ministerstwa, które mogłoby być właściwe do spraw mniejszości, bowiem w taki sposób nie można pracować.

Dzwonimy i pan dyrektor mówi: „A dlaczego nie wydajecie własnych pieniędzy? Przecież macie jakieś”. Nie rozumie, że np. czasopismo wydajemy za środki publiczne do września, a dopiero we wrześniu zbieramy prenumeratę na kolejny rok i wtedy mamy te środki. To nie jest tak, że nie potrzebujemy tych środków od początku, bo w Polsce obowiązuje np. prawo pracy. Powinniśmy wypłacać pensje do 10 dnia następnego miesiąca. Powinniśmy odprowadzać składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dla większych stowarzyszeń jest to po prostu czymś strasznym. Nie opłacamy czynszów, więc zaczynamy się stawać podmiotami, które są nieodpowiedzialne, nie realizują w terminie należności. Rząd zaostrza politykę finansową. Określił terminy, do kiedy mamy zapłacić faktury. Wtedy są już restrykcje. ZUS już po 30 dniach wkracza na konta. To jest bardzo poważny problem. My nie jesteśmy jakimiś potentatami finansowymi, aby mieć zapasy, dlatego że, po pierwsze, środki na mniejszości nie rosną, ale spadają albo utrzymują się na tym samym poziomie, a wszystko drożeje. Państwo podniosło najniższą pensję. W związku z tym też musimy najniższe pensje podnieść, ale nie odbija się to w dotacji – powiedzmy – na prowadzenie świetlic. Dotacje zostały nam obniżone o 30%.

Na dzień dzisiejszy nie wiemy, jaka będzie sytuacja. Po prostu wiemy, że będzie to ogłoszone. Chwilowo jest to tajemnica, choć wiemy, że posiedzenie komisji już się odbyło. Chciałbym powiedzieć, że jestem, a robię to już od szeregu lat, bardzo niemile zaskoczony obecnym podejściem MSWiA do tych kwestii, gdyż jest ono niezrozumiałe. Apelowałem na posiedzeniu KWRiMNiE jako członek tej komisji wspólnej, abyśmy pojechali zobaczyć, jak te kwestie są rozwiązywane na Węgrzech. Powtórzyłem to na ostatnim spotkaniu z prezydium Komisji, gdyż są różne rozwiązania w różnych krajach.

A Polska, jeśli będzie to realizować, gdyż tylko niektóre stowarzyszenia mają instytucje... My ich nie mamy. Nasz przypadek to kwestia centrum kultury w Nowej Białej. Wybudowaliśmy ośrodek, który miał być naszą instytucją, bo tak nam ministerstwo obiecało swego czasu 4–5 lat temu. Nawet została utworzona podkomisja do spraw instytucji kultury. Oczywiście, z tego nic nie wyszło, nie zrobiliśmy tego i zostaliśmy z budynkiem, ale na programową działalność musimy mieć jakieś środki. To nie może być tak, że mniejszości same sobie będą wszystko załatwiać.

W chwili obecnej, jeśli już mówimy o kwestiach równości, nie mamy np. ani jednego podręcznika do nauki języka słowackiego. To mówią: „Napiszcie sobie”. Mówię: „To dajcie nam na to dotację”. „Nie damy. Napiszcie, a my wam być może zwrócimy.” Takie jest stanowisko Ministerstwa Edukacji Narodowej. Nie może być wszystko przerzucane na nasze barki. Nie mamy dokształcania nauczycieli. Nie mamy podręczników i żadnych pomocy. Przeznaczona subwencja, którą rzeczywiście budżet państwa na ten cel wyasygnuje, jest dzielona tak, że nie trafia do tych szkół. Oprócz kredy i klasy tam nie ma niczego. Słyszałem jeszcze np. jak to jest w przypadku Ormian. Wyszedł pan, który uważa, że jesteśmy równo traktowani. Ormianie muszą płacić za wynajęcie klasy, aby dzieci mogły uczyć się w publicznej szkole. Byłem na jednym takim spotkaniu, gdzie pan... Oglądałem to raczej na posiedzeniu komisji.

Sytuacja zaczyna być bardzo dramatyczna. Zwróciłem się o pomoc do departamentu. Pan dyrektor odesłał mnie do konsula słowackiego, abym tam szukał pieniędzy: „Przecież konsul ma, to konsul panu da”. Mówię mu: „Jestem obywatelem polskim z dziada pradziada. Mam prawo od pana się domagać, bo pana departament jest stworzony do pomocy mniejszościom narodowym. Pan ma realizować misję”. Skończyliśmy na tym. Oczywiście, zwróciłem się do konsulatu, gdzie zwrócono mi uwagę, że istnieją umowy polsko-słowackie, które gwarantują nam to na poziomie umów dwustronnych, skoro państwo polskie nie chce respektować w chwili obecnej prawa wewnętrznego, jakim jest ustawa o mniejszościach z 6 stycznia 2005 r. W tej kwestii nie mogę więc powiedzieć, że jest dobrze.

Jeszcze kwestia dostępu do środków z działu – kultura narodowa. Jeśli np. gmina wybuduje dom kultury, to automatycznie ma na działalność programową. To ma z rozpisu, bo taki jest podział dotacji. My nie mamy prawa do niczego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Zaraz pani udzielę głosu. Chciałam się tylko dowiedzieć, czy pan wczoraj podpisał z panem dyrektorem departamentu tę umowę odnośnie do finansowania waszego stowarzyszenia.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Dostałem ją o godzinie 23.05. Nie podpisałem, bo nie jestem w stanie, gdyż do tego musi być załącznik z systemu ePUAP. Nie byłem go w stanie wydrukować, gdyż musimy zmienić wszystkie projekty według wysokości wskazanych przez departament. Rano ePUAP nie funkcjonował.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Aha, bo dostaliśmy informację od pana dyrektora Różańskiego, który – miał być i ma dzisiaj być, tylko miał się spóźnić godzinkę, ale może jeszcze będzie – poinformował nas, że część umów wczoraj miała być pozawierana.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Ale to nie jest tak. To jest tylko projekt umowy, który nie zawiera podpisu pana dyrektora. Natomiast nie wiem, dlaczego oni nie wykorzystują platformy ePUAP do podpisania umowy elektronicznej. Mamy już podpisy zaufane. Zrobiliśmy je właśnie pod te potrzeby. Nie jest to wykorzystywane w tym zakresie. Żadnych umów nie jesteśmy w stanie zawrzeć, dopóki nie zweryfikujemy kolejnych wniosków.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jeżeli pan dyrektor tutaj dotrze, to będzie pan mógł po prostu dowiedzieć się czegoś bliżej. Teraz chciałam udzielić głosu pani, bo pani dyrektor chciała odpowiedzieć. Tak?

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Weronika Najda:

Tak. Dziękuję. Chciałam się tylko odnieść do tego, o czym wspomniał pan prezes, mówiąc o spotkaniu z panem pełnomocnikiem Lipińskim. Minister Lipiński, używając tych instrumentów, które są dostępne, zwrócił się z wnioskiem do ministra Chwałka o przedstawienie wyjaśnienia. Tutaj wspomogę się pismem, które mam przed sobą. Minister Lipiński zwrócił się do pana ministra z prośbą o wyjaśnienie, w jakim trybie rozdzielone będą środki na dotacje nierozdysponowane w 2016 r., przewidziane na ten cel w budżecie państwa na 2017 r., czy planowana jest reforma systemowa trybu podziału dotacji i w jaki sposób byłaby ona konsultowana z przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych oraz czy i w jakim stopniu uwzględnione zostały wnioski zainteresowanych podmiotów o ponowne przeanalizowanie złożonych w zeszłym roku wniosków o dotacje. Do tej pory pan pełnomocnik nie otrzymał odpowiedzi na to pismo, jakkolwiek gdy tylko taką odpowiedź otrzymamy, oczywiście, przekażemy państwu te informacje.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję za wyjaśnienie. Proszę bardzo.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Artur Hofman:

Chciałbym powiedzieć prawie to samo, co koledzy, ponieważ w tym roku naprawdę jakieś tsunami wystąpiło w MSWiA. Właściwie pomieszano wszystko, co się dało pomieszać. To, o czym pan Tyma powiedział, jest bardzo istotne. Brak środków w tym momencie, kiedy są płatności, bo mamy zobowiązania, tak na dobrą sprawę jest formą podduszania mniejszości, ponieważ są właśnie te wszystkie stałe etaty, które są, oczywiście, przy wydawaniu pism. To właściwie jest skazywanie na branie kredytów albo tego typu formy.

Druga rzecz, o której pan Molitoris powiedział, to jest to, że de facto to jest wiele hałasu o nic tak naprawdę, ponieważ te środki, które przeznaczane są na mniejszości, są mniej więcej podobnej wysokości, od lat są te same. Robimy jakieś salto w tył ze śrubą, żeby dostać te pieniądze. Piszemy do ePUAP. To, co się dzieje z systemem ePUAP, zakrawa na twórczość Mrożka, ponieważ wpisanie czegokolwiek trwa mniej więcej tydzień, bo jest odrzucane, w ogóle nieprzyjmowane itd. Kobieta, która u nas się tym zajmuje, powinna dostać specjalny dodatek za niebezpieczną pracę. Każdy z nas wolałby pogłębiać Wisłę i pracować fizycznie przy wydobywaniu piasku niż przy wpisywaniu czegoś do ePUAP. Ktoś z moim temperamentem wyrzuciłby komputer od razu do Wisły. W naszym biurze

jestem właściwie powstrzymywany, żeby tego nie zrobić. Krótko mówiąc, żeby dostać jakieś – jak powiedziałem – ochłapy, ale to prawie że ochłapy, na bieżącą działalność, wypisujemy tony papierzysk. W dodatku teraz jeszcze doszedł do tego system ePUAP.

Chciałem w ogóle tu do państwa posłów się zwrócić. Może jakoś przeróbmy, uprośćmy ten system przekazywania pieniędzy, ponieważ tak naprawdę to wygląda, jakby – nie wiem – bogacz przychodził i rzucał biednym dzieciom cukierki, a te dzieci biegały i zabijały się, zagryzały o tę słodycz. To nie są jakieś wielkie pieniądze w skali państwa i to tym bardziej, że nie są w żaden sposób z roku na rok podwyższane, tylko mniej więcej to jest to samo co 5–7 lat temu czy 4 lata temu. To jest w tych samych granicach. Robi się wiele hałasu o nic. Piszemy, robimy, męczymy się każdego roku, żeby wypisać. Czasami chcemy coś ekstra, to piszemy jakiś ekstra projekt, który jest automatycznie odrzucany, bo wiadomo, że na ten ekstra projekt nie ma pieniędzy. Wszystko idzie po tych samych śladach, jakby w śniegu zostawionych i każdego roku jest to samo.

Sądzę, że przy odrobinie dobrej woli i przy zdrowym rozsądku te kwestie nie powinny w ogóle istnieć. Nie powinniśmy tutaj się wypowiadać, ale wypowiadamy się dlatego, że szukamy miejsca, gdzie możemy – krótko mówiąc – wołać o sprawiedliwość, o zdrowy rozsądek tak na dobrą sprawę. Spotkanie w KWRiMNiE będzie 1 marca. Mamy nadzieję, że te sprawy zostaną wyprostowane, ale tak naprawdę, nawet jeśli będą i jeżeli to wróci w te koleiny, w które powinno wrócić, to proszę pomyśleć o tym, żeby – nie wiem – mocą ustawy czy czegokolwiek zmienić to „wiele hałasu o nic". Tak naprawdę wystarczyłoby każdej mniejszości rzucić po sakiewce i nich się rozlicza co roku, ponieważ – jak to kiedyś tam poeta mówił – szkoda Peipera i Putramenta. No, po prostu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ale zeszliśmy bardzo z kursu – że tak powiem – dlatego że przypominam, że tematem naszego spotkania były działania na rzecz równego traktowania bez względu na pochodzenie na pochodzenie narodowe i etniczne. Ponieważ nie ma tych przedstawicieli rządu, którzy mogliby wam odpowiedzieć na problemy, o których mówiliście tutaj, bo nie ma ani pana Różańskiego, ani pani Teresy Karczmarek, ani pana Jakuba Cygana, w związku z tym... A, jest pan Cygan, ale pan jest specjalistą w Departamencie Analiz i Polityki Migracyjnej, prawda?

Myślę więc, że jednak w tym momencie musimy powrócić do właściwego tematu, bo zagadnieniu finansowania i podziału środków poświęciliśmy już całe jedno powiedzenie Komisji. Prawda? Mało tego, wystosowaliśmy pisma do pana ministra, do osób decyzyjnych. Trzeba powiedzieć, że jakiś skutek te nasze pisma odniosły. Jeszcze czekamy na odpowiedź na jedno pismo. Natomiast staraliśmy się, żeby przyspieszyć to zawieranie umów, bo – jak sprawdziliśmy – zawieranie umów w zeszłym roku odbyło się 11 lutego. Wtedy zawarli państwo umowy. Jeśli chodzi o teraz, wczoraj miało to być zamknięte, przynajmniej w części tych umów. Gdyby był pan dyrektor, pewnie też wypowiedziałby się na ten temat.

Tak jak powiedziałam, temat dzisiejszego spotkania jest jednak nieco inny. Wobec tego prosiłabym, żeby się odnieść do tematu właściwego. Bardzo proszę.

Przewodnicząca Rady Programowej Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita Paula Sawicka:

Bardzo krótko. Paula Sawicka, Otwarta Rzeczpospolita.

Krótko, bo rzeczywiście temat jest inny, ale chciałam powiedzieć, że słuchając tutaj państwa, jestem nawet trochę przerażona. Widzę to tak, że sejmowa Komisja zamieniła się w coś w rodzaju biura skarg i interwencji. Tu są wnoszone pewne sprawy, których nie można załatwić w trybie działania obowiązującej ustawy. Nie trzeba żadnych ustaw, ponieważ jest ustawa o mniejszościach i ona powinna być po prostu realizowana. Myślę, że tu jest pewien problem natury systemowej. Wstyd jest słuchać o tym, że pełnomocnik nie dostał odpowiedzi, że nie przyszedł urzędnik, który jest za coś odpowiedzialny, że odpowiedzi są częściowe, że na skutek – jak rozumiem – interwencji państwa dostał pan wczoraj w nocy projekt umowy do podpisania. Tego rodzaju rzeczy na tym poziomie się nie powinny w ogóle odbywać. Nie wiem, do kogo należy się z tym zwrócić, ale myślę, że to jest sprawa na podjęcie jakieś poważnej interwencji, dlatego że ustawa powinna

obowiązywać bez względu na to, czy się ma więcej, czy mniej sympatii do mniejszości. To jest obowiązujące w Polsce prawo. Raczej na tym poziomie powinniśmy o tym mówić. Myślę też, że to jest dla państwa posłów trochę ujmujące, żeby się zajmować interweniowaniem w takich ewidentnych przypadkach.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale interweniujemy, bo nie ma czasami innych dróg.

Przewodnicząca Rady Programowej Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita Paula Sawicka:

Tak, ale w ten sposób nie można rządzić państwem. Przepraszam bardzo, ale wydaje mi się, że to jest naprawdę dosyć przerażający obraz. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Tak jak pani powiedziała, Komisja zajmuje się głównie problemami mniejszości narodowych i etnicznych. Nasze posiedzenia są tak ukierunkowane, żebyśmy się o tych problemach dowiadywali. Odwiedzamy też mniejszości narodowe, dowiadujemy się, w czym możemy pomóc i staramy się to robić. Te wszystkie nasze interwencje – można powiedzieć – raz przynoszą skutek, raz nie przynoszą. Od czego to zależy? To zależy od rządzących.

Tak jak powiedziałam, musimy, niestety, wrócić do tematu, bo wiele już razy wszyscy w zasadzie źle oceniliśmy sposób rozdzielenia pieniędzy na stowarzyszenia, dlatego że została zrobiona za duża rezerwa. To była   wszystkich pieniędzy przeznaczonych na dotacje. To spowodowało też wielkie zamieszanie, bo tyle pieniędzy w rezerwie wymagało albo ponownego rozdziału, albo uwzględnienia i analizy, na nowo, wniosków. To spowodowało te opóźnienia w zawieraniu umów, więc było to nietrafione, ale stało się. Teraz tylko musimy i będziemy was dalej wspomagać, żeby po prostu stowarzyszenia mogły istnieć. Proszę bardzo.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, myślę, że to, o czym mówimy, mieści się w formule rozmawiania o problematyce równego traktowania, ponieważ nasze stowarzyszenia występują o granty nie tylko do MSWiA. Widzimy tutaj poważny rozdźwięk. Jeżeli stowarzyszenie występuje np. do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i zyskuje odpowiedź odmowną, to jest ona uzasądniona. W przypadku MSWiA nasze wnioski są odrzucane bez żadnego uzasadnienia. Żadne postulaty płynące ze strony środowisk, że jeżeli robimy złe wnioski, to niech będzie uzasadnienie, że w części kosztowej były zawyżone, w części merytorycznej nie spełniają wymogów, priorytety na ten rok są takie a nie inne...

W tym roku moje stowarzyszenie po raz pierwszy ma odrzuconych 7 wniosków, w tym wniosek dotyczący obchodów 70 rocznicy akcji „Wisła", bez żadnego uzasadnienia. Logiki w tych odrzuceniach nie ma żadnej. Odrzucono wnioski grantowe na projekty, które są kilkuletnie, czyli były wspierane, np. portal. To jest sprawdzalne, ile ma wejść, ilu czytelników itd. Można założyć, że jest to projekt ważny dla społeczności, tak? Ktoś go czyta, wchodzi na stronę itd. Niestety, przyznano zero bez uzasadnienia.

Jest to więc nierówne traktowanie. Jeżeli w innych ministerstwach konkurs jest w miarę przejrzysty, w MSWiA ten konkurs nie jest przejrzysty, o czym pisali też niezależni eksperci w piśmie do państwa, że przyjmowano wnioski en bloc bez merytorycznej dyskusji na ten temat.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, o tym dyskutowaliśmy. Przepraszam. Prawda?

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Ale jest pytanie, czy... W mojej ocenie to jest nierówne traktowanie. Dlaczego w jednym ministerstwie jest możliwa merytoryczna ocena wniosków i informowanie grantobiorcy o tym, że wniosek nie spełnia warunków, ma za mało punktów, jest jakaś punktacja, są kryteria itd., natomiast tutaj obracamy się w jakiejś absolutnej strefie cienia? Decyzje są podejmowane nie wiedzieć dlaczego. Czy dlatego, że jest mniej środków? Czy dlatego,

że się komuś nie podoba w tym roku dana organizacja? Tutaj jest postulat, byśmy jednak w końcu taką odpowiedź otrzymali, bo na posiedzeniu KWRiMNiE takiej odpowiedzi nie otrzymujemy. Komisja sejmowa jest więc jedyną komisją, która – w naszej ocenie – mogłaby tej kwestii się przyjrzeć trochę bardziej dokładnie, ponieważ mamy to, co pani Sawicka zauważyła.

Niestety, ocieramy się o łamanie ustawy. To, co przeczytaliśmy. Proszę państwa, ten projekt umowy, który pan dyrektor wysłał do pana Molitorisa, jest próbą wciągania mniejszości w pewną próżnię prawną, ponieważ jest tutaj zapisane, że... Po pierwsze, wydłużono tutaj czas na przekazywanie środków. Po drugie, środki zostaną przekazane, gdy stowarzyszenie zasygnalizuje potrzebę opłaty, tak? A projekty już są realizowane, czyli nie wiadomo. Jest okres pomiędzy, tak? Projekt jest realizowany, umowy nie ma. Umowa nie może obejmować tych kosztów, które zostały opłacone, ponieważ wcześniej te płatności nie zostały zasygnalizowane.

W ministerstwie funkcjonuje Departament Prawny. Są specjaliści, którzy od lat się zajmują tego typu kwestiami i produkują takie rzeczy, które – tak jak powiedział pan Hofman – nie ułatwiają, tylko jeszcze bardziej komplikują tę materię. W stowarzyszeniach jest 5–6 osób czy 4 osoby, które będą musiały przygotować 2 tys. kserokopii, kilkustronicowych dokumentów, żeby przekazać je do ministerstwa, gdzie nikt tego nie sprawdzi, ponieważ wszystkie inne ministerstwa doszły do wniosku, że system kontroli... Też można jakby spowodować, że on jest przejrzysty, wyrywkowy, tak? Sprawdza się część tych faktur itd.

Tu problem jest taki, że na posiedzeniach komisji wspólnej nie ma o tym dyskusji. Arbitralnie proponuje się rozwiązania, które szkodzą nie tylko stowarzyszeniom mniejszości, ale szkodzą ustawie, która była uchwalona po to, by realizowano pewne działania na rzecz zachowania języka i tożsamości. To, co pan Hofman powiedział. Mamy do czynienia z krytyczną sytuacją, bo to, że pan Molitoris apeluje i dostaje o godzinie 23 jakąś umowę, to jest jakieś nieporozumienie. My do dzisiaj nie dostaliśmy, choć mamy projekty całoroczne, jak wydawanie tygodnika, projekty kulturalne. Nie mamy żadnej informacji, kiedy je otrzymamy, bo ta informacja, którą uzyskaliśmy, jest już nieaktualna, ponieważ powiedziano nam, że do połowy lutego będą zawarte umowy. Żadnych informacji. Jak mówią Rosjanie, ni priwieta, ni otwieta. Funkcjonujemy sobie, tak? Będzie, to będzie, nie będzie, to nie będzie. Kogo obowiązują terminy i zobowiązania, które są zawarte w dokumentach rządowych? Tylko nas czy tylko stronę rządową?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Jeżeli mogę, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, trudno tutaj prowadzić dyskusję, kiedy nie ma strony, która powinna odpowiadać na te pytania, ale to nie znaczy, że nie powinniśmy podjąć tego tematu, tym bardziej że jako prezydium rozmawialiśmy już z panem Molitorisem na poprzednim posiedzeniu.

Jak dobrze państwo pamiętają, na jeszcze wcześniejszym posiedzeniu pan minister Chwałek składał informację odnośnie do rozstrzygnięć. Tam wtedy padło stwierdzenie, że zbyt duża kwota rezerwy, bo ona sięga ponad 5 mln zł, będzie w miesiącu lutym rozdysponowywana.

Mamy już w tej chwili pana dyrektora Różańskiego. Na pewno tutaj kilka kwestii wyjaśni.

Myślę, że powinniśmy jak najszybciej sfinalizować zawarcie umów i jakby spowodować, żeby środki dotarły do poszczególnych organizacji mniejszości, aby można było realizować projekty, bo – tak jak państwo tutaj wiedzą – jest szereg projektów, które mają charakter całoroczny. Tak naprawdę to już w tej chwili pewne zobowiązania, które gdzieś tam w styczniu czy też w lutym są podejmowane, nie mają pokrycia finansowego, więc ta rzecz powinna być bardzo szybko załatwiona.

Natomiast proponowałbym zrobić tak. Państwo są członkami KWRiMNiE. My jako Komisja podejmiemy w najbliższym czasie pewne działania, które mogłyby spowodować, abyśmy może udrożnili troszeczkę ten system udzielania dotacji dla mniejszości naro-

dowych i etnicznych. Zresztą w prezydium o tym mówiłem. Przecież jest szereg projektów, panie dyrektorze, które mają charakter powielania. One się powtarzają praktycznie z roku na rok. Czy dla naszego wspólnego szacunku nie moglibyśmy w tych działaniach podjąć decyzji o zawieraniu umów np. na kilka lat, z gwarancją finansowania, a także, oczywiście, z możliwą korektą w zależności od tego, jaki będzie budżet albo też od tego, jak to zadanie przez daną mniejszość narodową jest realizowane?

Proponowałbym, żebyśmy w najbliższym czasie może jednak w planie pracy Komisji podjęli ten temat, żeby pochylić się nad regulaminem przyznawania dotacji.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo za ten głos. Tak, bardzo proszę.

Przewodnicząca Rady Programowej Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita Paula Sawicka:

Paula Sawicka.

Kontynuując ten głos, chciałabym na coś zwrócić uwagę. Tu nie padło to rozróżnienie, ale przecież wszyscy wiemy o tym, że działalność organizacji pozarządowych to są dwa typy działań. Pierwszy z nich, o którym powinniśmy zawsze pamiętać, to są zadania zlecone przez państwo. Te rzeczy, o które tu państwo się upominają, to jest właśnie zobowiązanie państwa do realizowania ustawy, prawda? To, że wykonują to organizacje pozarządowe, to dlatego, że tak jest taniej, szybciej, łatwiej, kompetentniej. Zawsze w różnych dziedzinach życia społecznego bardzo wiele zadań zleca się organizacjom pozarządowym właśnie z tego powodu. Myślę, że tego typu projekty w ogóle nie powinny być tak dużym i poważnym problemem. Zawsze należy rozróżnić te zadania, które należą do zadań zleconych przez państwo, czyli do zobowiązań państwa wynikających z ustawy. Może podkreślanie tego wątku jakoś pomoże tę sprawę pchnąć naprzód. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Abgarowicz.

Prezes Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich Jan Abgarowicz:

Tutaj właściwie nie będę zabierał głosu, ale dalej podtrzymuję, że tu nie ma żadnej nierówności, bo jesteśmy jako mniejszości wszyscy tak traktowani, a to, że przez różne ministerstwa, to jest sprawa gorszej lub wyższej jakości ministerstw. Tutaj chyba nie jesteśmy zebrani do oceniania poszczególnych rządów.

Mam jednak pytanie merytoryczne do pani. Mianowicie w informacji na stronie 8 jest tabela, która opisuje obszary dyskryminacji. Chciałem się czegoś dowiedzieć, bo tu jest pozycja „inne" jako ostatnia. Na podstawie roku 2013 wyliczyłem, że te „inne" to jest aż 39,2%. Wobec tego, że mamy określonych 14 obszarów, czy mogłaby pani powiedzieć, jakie to są inne obszary dyskryminacji? Niekoniecznie zupełnie dokładnie, ale tak... Oczywiście, jeśli to jest możliwe. Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Weronika Najda:

Oczywiście. Zanim odpowiem, to jeszcze zwrócę uwagę, że można zauważyć trend malejący akurat w sprawach z kategorii „inne". Mamy wrażenie, że jest to związane z lepszym działaniem kontaktu z obywatelem. W kancelarii znajduje się również inna komórka, która zajmuje się skargami i uwagami, które przysyłają obywatele.

Kategoria „inne" została stworzona po to, aby zakwalifikować do niej sprawy, które spływają i które są zaadresowane do Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania, natomiast nie dotyczą kategorii wymienionych w ustawie z 2010 r. Żeby powiedzieć to tak prosto, dotyczą one spraw lokalnych czy też takich, co do których wnioskodawcy uważają, że pełnomocnik rządu jest jeszcze jednym organem, do którego można by wysłać taką sprawę czy taki wniosek. Mówiąc bezpośrednio, nie są to sprawy, które dotyczą równego traktowania, jakkolwiek spływają one do pana pełnomocnika jakby przypadkiem, ponieważ jest on jeszcze jednym organem, do którego można się zgłosić. No, nie. Żeby podać panu przykład...

Prezes Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich Jan Abgarowicz:

Rozumiem. Tak jak dzisiaj, bo dzisiaj rozmawiamy nie na temat, dla którego była powołana Komisja. Te 40% to są ludzie, którzy nie wiedzą, po co jest przedstawiciel do spraw równego traktowania i piszą do niego na wszelki wypadek, np. więźniowie nudzący się w więzieniu itd.

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Weronika Najda:

Akurat nie więźniowie, ale np. sprawy lokalne, kwestie parkingów lub tego typu rzeczy.

Prezes Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich Jan Abgarowicz:

Parkingi. No, więc właśnie. O to mi chodzi, bo mam kolegę, który pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości 20 lat temu i mówił, że dostawał od więźniów bardzo skomplikowane pisma, którzy pisali je, siedząc w bibliotece. Przepraszam, ale to już rozumiem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani Sawicka jeszcze raz.

Przewodnicząca Rady Programowej Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita Paula Sawicka:

Teraz w związku z tą tabelką muszę powiedzieć, że byłabym skłonna wyniki z 2016 r. jednak odczytywać jako... Chciałabym się zastanowić nad tym, czy to nie świadczy o zaufaniu obywateli do skuteczności i reaktywności pełnomocnika, bo jeżeli chodzi o obserwacje mojego stowarzyszenia, to nam wcale skarg i zgłoszeń incydentów nie ubyło, tylko wręcz przeciwnie. Rejestrujemy to na naszej platformie internetowej i zdecydowanie tego rodzaju incydentów przybywa, nie ubywa. A tu jest drastyczne zmniejszenie się liczby i mam wątpliwości, bo rozumiem, że to są incydenty zgłaszane do pełnomocnika. W związku z tym zastanawiałabym się nad tym, czy to też nie świadczy o tym, że obywatel nie zgłasza się do pełnomocnika, ponieważ nie było wystarczającej reaktywności na zgłoszone rzeczy.

Dodam jeszcze, że na początku, zanim nasze stowarzyszenie rozpoczęło monitoring tego rodzaju zdarzeń, co miało miejsce prawie 20 lat temu, to wszystkie sprawozdania mówiły o tym, że w Polsce np. w ogóle nie ma przestępstw z nienawiści. Czy ich nie było? One nie były po prostu rejestrowane i nie były zgłaszane. Dlatego mam pewne wątpliwości co do tej ostatniej rubryki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czyli że przyczyna może być zupełnie inna. Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Chciałbym panią prezes Sawicką pocieszyć, bo w sztandarowej rubryce „rasa" w 2013 r. i w 2014 r. było po jednym zgłoszonym precedensie, po jednej skardze, a w 2016 r. są dwie, więc jest to gremialny, 100-procentowy przyrost, co całkowicie pani tezie przeczy. Myślę, że akurat z punktu widzenia sztuczności – powiem – większości tych rubryk, pamiętam, jak rozmawialiśmy rok temu. Pan minister całkowicie poważnie czytał przedstawienie swojego dyrektora z jedną z rubryk, gdzie prześladowani byli również w dwóch przypadkach komuniści. Mamy tutaj tego typu metodologiczny miszmasz. W związku z tym będę też prosił pana ministra w jakiejś osobistej rozmowie, żeby wszystkie rubryki były inne, prawda? Bo myślę, że ona jest najbardziej obiektywna i najbardziej pasująca do całej sytuacji – takiego trudu w wynajdywaniu problemu, z jakim rok w rok mamy do czynienia przy tego typu sytuacji.

To, co się dzisiaj działo na posiedzeniu Komisji, znakomicie potwierdza to, co mówię. Wszyscy państwo tutaj przybyli mówili o tym, co jest problemem i co bardzo sensownie ujął tutaj pan przewodniczący Galla, gdzie i w sensie metodologii, i w sensie wykonawstwa jest bardzo dużo do zarzucenia. Całkowicie ten głos potwierdzam i popieram. Pan dyrektor Różański na ten temat na pewno zaraz będzie wyraziście mówił. Do tej pory, kiedy tematem posiedzenia naszej Komisji było to, co jest, w zasadzie prawie jeszcze na ten temat głosy nie padły. Czekamy na pana Różańskiego, który wypowie się i powróci

do tych spraw, poruszonych tutaj gremialnie przez wszystkich państwa, całkowicie sensownie i z oczywistych powodów, które też wydają mi się ważne i całkowicie usprawiedliwione. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa? Pan dyrektor. Tak, panie dyrektorze, bo właściwie ¾ posiedzenia było poświęcone sprawom dotacji i umów, które nie są jeszcze zawarte. Nastąpiły zmiany, które wręcz utrudniają działanie stowarzyszeniom. Po prostu chcieliby państwo usłyszeć od pana dyrektora wyjaśnienia na ten temat, dlaczego tak to idzie opornie, że stowarzyszeniom poobcinano niemal po   dotacji, a jeszcze co do tych pieniędzy, które zostały im przyznane, nie zostały zawarte umowy, nawet na wieloletnie zadania. Z tego tytułu stowarzyszenia mają ogromne kłopoty, więc gdyby pan dyrektor zechciał się do tego odnieść... Bardzo prosimy.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Józef Różański:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, po pierwsze, chciałem przeprosić za spóźnienie, ale byłem na innym posiedzeniu komisji. Moja zastępczyni jest w tym momencie na urlopie i muszę to jakoś wszystko poukładać.

Proszę państwa, kwestia przyznawania dotacji dla mniejszości narodowych i etnicznych to nie jest tylko ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. To są również inne akty prawne, powszechnie obowiązujące, które też wiążą działalność departamentu w tej materii. Chciałbym tutaj wspomnieć m.in. ustawę o finansach publicznych i ustawę o rachunkowości. W swojej bieżącej działalności w kwestii dotacyjnej również te akty prawne departament musi wziąć pod uwagę. To jest pierwsza rzecz.

Po drugie, proszę państwa, jako departament podlegamy działalności kontrolnej. W dniach od 29 września do 29 listopada 2016 r. Departament Kontroli i Nadzoru MSWiA dokonał kontroli w departamencie. Kontrolą został objęty okres od 1 stycznia 2015 r. do 28 września 2016 r. Zakres kontroli obejmował organizację systemu zlecania zadań publicznych związanych z udzielaniem dotacji, prawidłowość oceny wniosków na realizację zadań publicznych, prawidłowość rozliczania dotacji itd. Tenże departament w końcowej części zaleceń i wniosków – w celu usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości – wniósł do nas o... Poprosił nas m.in. w punkcie pierwszym o rozpoczęcie prac mających na celu zmianę wzoru wniosków. Zresztą polemizowaliśmy z Departamentem Kontroli i Nadzoru. Ostateczne wystąpienie pokontrolne przyszło do nas 19 stycznia. Od 19 stycznia wspólnie z Departamentem Budżetu, Departamentem Kontroli i Nadzoru oraz Departamentem Prawnym MSWiA uzgadnialiśmy wzór umowy, którą państwu wczoraj– tak jak zadeklarowałem na posiedzeniu Komisji – wysłaliśmy w części. Do pana Ludomira Molitorisa 8 wniosków poszło. Musimy po prostu również reagować na zalecenia instytucji nas kontrolujących. Mamy pewne nieprawidłowości i uchybienia wyeliminować.

Teraz do rzeczy. Proszę państwa, jak minister Sebastian Chwałek prezentował to państwu w styczniu na posiedzeniu Komisji, w miesiącu grudniu 2016 r. podjął on decyzję o rozdysponowaniu kwoty w budżecie państwa w części 43. Na rok 2017 na dotacje dla mniejszości narodowych i etnicznych jest zapisana kwota 16 440 000 zł. W miesiącu grudniu pan minister rozdysponował kwotę 11 189 080 zł.

Proszę państwa, przypomnijmy sobie, że na dotacje celowe na media przeznaczono 978 600 zł, tj. 8,5% kwoty wówczas rozdysponowywanej. Na inwestycje mieliśmy 1 178 000 zł. Zamierzamy prowadzić dwie inwestycje ze Związkiem Ukraińców (Narodnyj Dim) i ze stowarzyszeniem „Kyczera". Mamy dotacje podmiotowe – 1 329 600 zł, tj. 11,5%, jak i dotacje celowe dla mniejszości narodowych i etnicznych – 7 702 880 zł. To   wówczas rozdysponowywanych środków. Nie będę tutaj prezentował, ile poszczególne mniejszości otrzymywały pieniędzy z tej ogólnej puli. Podział był prezentowany w dniu 21 grudnia na posiedzeniu KWRiMNiE.

Pan minister zadeklarował, że pełna kwota 16 444 000 zł zostanie rozdysponowana dla mniejszości narodowych i etnicznych. Złożył propozycję, że osoby i instytucje, które są niezadowolone z decyzji podjętej w miesiącu grudniu, mają możliwość złożenia w pew-

nym sensie odwołania. Przypomnijmy sobie, że w grudniu aplikowały o dotacje 694 podmioty – blisko 700 podmiotów. Do 16 stycznia włącznie podmioty złożyły odwołania – 313 wniosków o dotacje. Było 6 wniosków o dotacje celowe na media, 269 wniosków o dotacje celowe sensu stricto i 38 wniosków o dotacje podmiotowe. Łącznie 313, czyli blisko połowa była niezadowolona z wysokości bądź nieuzyskania tej dotacji. Proszę państwa, od 16 stycznia departament ponownie wnioski przeanalizował. Jak państwo doskonale wiedzą, zgodnie z informacją z grudnia 2015 r., w dniu 17 lutego, czyli w ubiegły piątek, wspólnie z komisją rozpatrującą wnioski omówiliśmy i uzgodniliśmy te dotacje. Jutro o godzinie 10 będę poproszony do pana ministra Chwałka i będziemy tę kwestię omawiać. Prawdopodobnie pan minister jutro podejmie decyzję. Po decyzji pana ministra – jutro, najpóźniej pojutrze – na stronie MSWiA podział dotacji dokonany w drugiej turze, jak sobie powiedzielibyśmy, będzie do państwa dyspozycji.

Ponieważ część z państwa prowadzi już w pewnym sensie swoją działalność, w związku z tym wczoraj do późnych godzin wieczornych przesyłaliśmy państwu w pierwszej kolejności te umowy, które są już realizowane albo w najbliższym czasie będą. Sukcesywnie będziemy państwu wysyłali te umowy na bieżąco. Postaramy się jak najszybciej je państwu dostarczyć, doręczyć. Oczywiście, pojawiają się już pewne problemy. Ci, którzy otrzymali te umowy, dzwonią do pracowników i omawiają wątpliwości. Proszę państwa, jesteśmy na bieżąco – że tak powiem – informowani, ale ta umowa, która do państwa dotarła, to jest generalnie wynik uzgodnienia 4 departamentów. To jest wykonanie zaleceń pokontrolnych, które skierował do mnie do departamentu dyrektor generalny MSWiA, co jest efektem kontroli, o której mówiłem na wstępie.

Oczywiście, na najbliższym posiedzeniu w dniu 1 marca będziemy państwa informowali o tym, co zostało i w jaki sposób udzielone w drugiej transzy. Będziemy do państwa dyspozycji. Pan minister Chwałek wstępnie mówił, że też będzie z państwem tę kwestię omawiał. Złożyliśmy zapewnieni na ręce współprzewodniczącego strony mniejszościowej, że jesteśmy również do dyspozycji podczas państwa spotkania w dniu 28 lutego o godzinie 18. Jeżeli mają państwo jakieś tam uwagi, ewentualnie chcą z nami coś omawiać czy powiedzieć, z czego są państwo niezadowoleni, jesteśmy do dyspozycji. Jeszcze chciałbym zaznaczyć, że nie mogę w tym momencie poinformować państwa o podziale drugiej transzy, ponieważ dopóki pan minister nie podejmie i nie podpisze decyzji, to po prostu one mogą – jak sami państwo rozumieją – ulegać pewnym zmianom.

To chyba ogólnie wszystko. Dziękuję bardzo i przepraszam.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Mam jeszcze takie pytanie, które tutaj było stawiane. Czy w ogóle jest taki przepis, że jeśli wnioski zostały odrzucone, to trzeba uzasadniać, dlaczego nastąpiło odrzucenie? Państwo mówią, że sporo wniosków zostało odrzuconych, ale w ogóle nie wiedzą, z jakich przyczyn, dlaczego to odrzucenie nastąpiło. Gdyby pan mógł to wyjaśnić...

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Szanowni państwo, jeżeli państwo mają jakieś pytania i wątpliwości co do konkretnych wniosków, jesteśmy do dyspozycji i możemy na bieżąco omawiać, dlaczego dany wniosek został – że tak powiem – odrzucony lub kwota została zmniejszona itd.

Najogólniej biorąc, proszę państwa, jak powiedziałem na wstępie, ta kwota to jest 16 444 000 zł. W porównaniu do 2016 r. ta kwota jest większa o około 900 tys. zł. To po pierwsze. Kierownictwo resortu postanowiło z innych wydatków ministerstwa przesunąć kwotę około 900 tys. zł. Sami państwo doskonale wiedzą, że żeby mniejszości w części otrzymały ten zwiększony budżet, to trzeba było przesunąć środki – że tak powiem – z innych części wydatków MSWiA.

Po drugie, jest pewien tryb. Generalnie, tak jak przypominałem 21 grudnia na posiedzeniu KWRiMNiE, zgodnie z informacją, są pewne terminy, w których mniejszości składają wnioski o wszelkiego typu dotacje. Później referenci, a konkretnie pracownicy departamentu, to uzgadniają. Jedni mówią, że bardziej, inni mówią, że mniej. Jak to się mówi popularnie, docinają wnioski do kwot, którymi ewentualnie dysponujemy. To wszystko jest później omawiane na posiedzeniu komisji rozpatrującej wnioski, czyli

generalnie w części administracyjno-mniejszościowej. Ostateczną decyzję podejmuje pan minister. Jeżeli ktoś chciałby wiedzieć, dlaczego dostał dotację w takiej wysokości albo nie dostał w ogóle, to jesteśmy do dyspozycji – czy referent, czy moja skromna osoba.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Czy ktoś chciałby się odnieść? Tak, proszę bardzo. Pan Tyma.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Bardzo trudno jest mi tutaj zareagować, bo pan dyrektor, niestety, powołał się na pewne uwarunkowania. Dla nas, startujących w konkursie, te uwarunkowania wynikają z informacji o szczególnych zasadach postępowania przy udzielaniu dotacji na realizację w 2017 r. zadań mających na celu ochronę, zachowanie itd. Ta informacja, podpisana przez pana ministra Chwałka, jak już zaznaczyłem, została w części wyrzucona do kosza, ponieważ zadecydowano, że część kwoty nie jest rozdzielana, po czym wymyślono rzecz, której nie ma tutaj – odwołania. Nie ma tego w żadnym trybie. Pan dyrektor może więc narzekać, że stworzono sobie dodatkową robotę, ale to departament czy pan minister spowodował ten paraliż, z którym mamy teraz do czynienia.

Kwoty nie wydatkowano, utworzono formułę odwołań i teraz jest jakieś wytłumaczenie, ponieważ odwołania zabierają czas, tak? Jest ich 500, 300 czy 400. Komisja musi powtórnie zasiadać. Nie jest to, panie dyrektorze, komisja administracyjno-mniejszościowa, bo w komisji zasiadają niezależni eksperci, nie przedstawiciele mniejszości. Tutaj bardzo często dokonujemy takiej oto manipulacji, że są to przedstawiciele mniejszości. Nie. Po drugie, niezależni eksperci z komisji oceniającej, po rozdziale tych środków na przełomie 2016 i 2017 r., wydali swoje stanowisko, pod którym się wszyscy troje podpisali. Mają konkretne zarzuty.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czytaliśmy je.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Pan dyrektor mówi, że jak są jakieś problemy, to należy się zwracać do departamentu. Jest oficjalne stanowisko niezależnych ekspertów, w którym pojawiły się konkretne zarzuty do tego cyklu konkursowego. Jest pytanie. Na żadnym etapie ani pan minister, ani pracownicy departamentu nie udzielili odpowiedzi na tak jasno sformułowane argumenty, podane do publicznej wiadomości, więc wydaje mi się, że jesteśmy w jakimś zaklętym kręgu.

Zrujnowano stary system, który w miarę pracy wyglądał coraz lepiej. Jeżeli były jakieś zastrzeżenia Departamentu Kontroli i Nadzoru, to pytam się, dlaczego organizacje, które realizują projekty całoroczne, nie dostały żadnej informacji, że w tym roku jest taki i taki problem, nie można podejmować kosztów. Otrzymujemy jakiś dziwoląg prawny, w którym się mówi: „Składajcie zamówienie, jeżeli macie płatność”. Wydłużono termin przekazania dotacji z 15 na 20 dni, nie informując żadnych organizacji.

Moja organizacja realizuje kilka projektów całorocznych. Nie dostała do dzisiaj żadnej informacji. Rano sprawdzałem na wszystkich możliwych kontach elektronicznych. Nie ma żadnej informacji. Dzisiaj mamy dzień 23 lutego. W informacji dodatkowej jest zapisane, do kiedy minister jest zobowiązany do podpisania umów. Jeżeli tego nie ma, powinniśmy... Zwracałem się z zapytaniem do departamentu. Dostałem informację, która jest informacją nieprawdziwą, więc obracamy się naprawdę w bardzo dziwnej sytuacji, kiedy pan dyrektor przedstawia, że wszystko mniej więcej sprawnie działa. Po naszej stronie, niestety, tak działa, że na każdym etapie jest jakieś niedopracowanie. Dotacja została rozdzielona – nie wiadomo, dlaczego – nie w całości. Umowy nie są podpisane. Informacja do organizacji zainteresowanych nie wpływa, choć my złożyliśmy wnioski o granty do połowy września, a mamy dzisiaj 23 lutego. Niestety, wydaje mi się, że sytuacja jest...

Jeżeli mógłbym coś zasugerować, tak jak wspomniał pan poseł Galla, pytanie jest głębsze. W jakim kierunku zmierzamy? Jeżeli jest jakiś nowy pomysł na rozdział, to dlaczego on nie jest upubliczniony? Jeżeli te środki mają być wydatkowane w trzech transzach,

to niech od początku będzie to jakoś jasno określone. Decyzje się zmieniają w miarę nie wiadomo jakich czynników.

Na końcu, oczywiście, jesteśmy my, którzy – żeby przetrwać ten okres – musimy brać kredyty. To są odsetki od kredytów. To jest funkcjonowanie projektów. Wydawanie gazety to jest koszt papieru, pracy dziennikarzy, składek ZUS itd., o czym wspomniał pan Molitoris. Tutaj jest, po pierwsze, niepoważne traktowanie organizacji pozarządowych, które nie są organizacjami z walizki. Realizują niektóre projekty 10, 15 czy 25 lat.

To jest pytanie o to, co takiego się stało, że nagle zasady wypracowane, podpisane przez pana ministra Chwałka, okazały się nieaktualne. O umowach wiemy. Departament je zakwestionował. Jest to zrozumiałe. Natomiast co do reszty, kompletnie nie wiadomo, o co chodzi.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Czyli właśnie, tak jak pan przewodniczący też powiedział, jest to absolutnie temat dla KWRiMNiE, żeby tam państwo od razu na swoje pytania dostawali odpowiedź od osób odpowiedzialnych za wykonanie danego zadania. Myślę, że to warto też przekazać komisji wspólnej, prawda?

Proszę bardzo. Może teraz pan poseł Tyszkiewicz, ponieważ nie zabierał jeszcze głosu, tak?

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Krótko. Reprezentuję województwo podlaskie, czyli region, w którym mniejszości narodowe i etniczne odgrywają bardzo istotną rolę w całej strukturze społecznej. Wszystkie te organizacje sygnalizują bardzo głębokie zaniepokojenie dotyczące sposobu czy metody rozdziału środków i wprowadzenia zagrożenia dla możliwości ich funkcjonowania. To chciałem bardzo wyraźnie państwu powiedzieć. To jest w tej chwili naprawdę sytuacja krytyczna. To nie jest jakieś potknięcie administracyjne, tylko mamy naprawdę kryzysową sytuację. Jest głęboka niepewność co do możliwości realizowania priorytetowych projektów przez organizacje mniejszości narodowych i etnicznych. To jest pierwsza rzecz, którą trzeba bardzo wyraziście powiedzieć.

Druga sprawa. Jest taka europejska zasada dotycząca mniejszości narodowych, że władza nie pogarsza ich sytuacji. Traktuję ten nowy sposób dzielenia środków na organizacje mniejszościowe jako ewidentne pogorszenie ich sytuacji. Ewidentne. Do tej pory mieliśmy system, który funkcjonował, który pozwalał organizacjom na planowanie swoich działań. Dzisiaj mamy podjętą – z niewiadomych tak naprawdę, niejasnych powodów – decyzję o zmianie tego systemu, która zaowocowała generalnym chaosem. Mamy w tej chwili potężny chaos, który strona rządowa usiłuje jakoś wyjaśnić.

W tej sprawie skierowałem interpelację poselską z zapytaniem, na które otrzymałem dość impertynencką odpowiedź od wiceministra Chwałka, że tak naprawdę nie musi się do niczego ustosunkowywać i niczego nie musi tłumaczyć, bo regulacja, którą ministerstwo przyjęło, nie przewiduje, żeby się ministerstwo musiało z czegoś tłumaczyć. To jest, proszę państwa, niesłychana rzecz w kontekście odpowiedzi na zasadnicze pytanie: Czy to jest incydent, potknięcie administracyjne, czy to jest zapowiedź nowego systemu?

Jeżeli tak to ma wyglądać, że – przepraszam bardzo – władza publiczna, dzieląc publiczne pieniądze, nie musi wyjaśniać, co jest przyczyną takiej lub innej decyzji, to nie mieści się to w pojęciu państwa prawa ani nawet prawidłowego zarządzania czy administrowania. Minister ma prawo podjąć takie czy inne decyzje, ale ma też obowiązek ich uzasadnienia, bo w ten sposób organizacje nie wiedzą – że się tak wyrażę – w którą stronę mają zmierzać.

W związku z tym trzecia rzecz, o której chciałem powiedzieć. Będę wnioskował do pani przewodniczącej, żeby prezydium zwołało posiedzenie Komisji poświęcone analizie systemu dzielenia środków, żeby porozmawiać o fundamentach i generaliach. To jest w najwyższym stopniu niepokojące, jeżeli mielibyśmy przejść do porządku dziennego nad sytuacją, w której pan dyrektor mówi nam dzisiaj, że ministerstwo arbitralnie podejmuje decyzje, a jeżeli ktoś bardzo chce się dowiedzieć dlaczego, to są do dyspozycji referenci albo dyrektor. Proszę państwa, jest jakaś zasada transparentności i jasności podejmowanych decyzji. To naprawdę wygląda niesłychanie niepokojąco i dziwacznie. Tak nie

może być. Uważam, że lepiej, żebyśmy się tą sprawą zajęli teraz, kiedy ona się toczy i tu, na forum Komisji, przedyskutowali sytuację z udziałem ekspertów i organizacji, wyciągnęli wszystkie wnioski na przyszłość, być może nawet z jakimś dezyderatem zwrócili się do ministerstwa, bo przecież naszym konstytucyjnym zadaniem jest kontrola działań rządu, ale też troska o interes mniejszości narodowych. Wydaje mi się, że tu powinniśmy znaleźć wspólną płaszczyznę aktywności i po prostu wyciągać wnioski na gorąco.

Jak mówię, być może to jest jakiś incydent, jakieś potknięcie. Być może ktoś przeszarżował. Wydawało mu się, że można to wszystko poprowadzić inaczej, bardziej na ręcznym sterowaniu. Jak widać, to nie działa. To po prostu nie działa i warto na gorąco zdać sobie z tego sprawę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Dziękujemy za ten wniosek, ponieważ sprawy finansowe to jest takie „być albo nie być” tych stowarzyszeń, prawda? W związku z tym Komisja z pewnością zajmie się tym tematem, który pan zasugerował.

Jeszcze pan przewodniczący Huskowski chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Huskowski (UED):

Tak. À propos wypowiedzi pana posła, chciałem powiedzieć, że rzeczywiście mieliśmy przewidziane takie posiedzenie Komisji o rozdziale pieniędzy. Nie pamiętam. To było chyba dwa tygodnie temu. Wybierali się na to posiedzenie przedstawiciele mniejszości, ale to posiedzenie Komisji musiało być odwołane, ponieważ dostaliśmy wiadomość z ministerstwa, że pana ministra nie będzie. Odwołaliśmy wtedy to posiedzenie Komisji. Może pan sobie nawet przypomina. Wówczas np. pan Molitoris przyjechał, bo już nie mógł tego odwołać. Spotkaliśmy się jako prezydium Komisji i o tym rozmawialiśmy. Z tego powstało pismo, które wysłaliśmy do ministra, ale tak nie powinno być. Oczywiście, mogła być wtedy jakaś rzeczywista przeszkoda, tylko zgadzam się, że na pewno takie posiedzenie, tylko temu tematowi poświęcone, byłoby bardzo potrzebne.

Zdaję sobie sprawę, bo pracowałem w tym ministerstwie, że są też pewne – nazwijmy to – obiektywne trudności. Taki mamy system finansów w państwie, że nie da się rozdzielić pieniędzy w poprzednim roku na rok następny. Poza tym rozdziału pieniędzy – przynajmniej tak to było wtedy, prawda? – de facto dokonywała komisja, która się składała zarówno z ekspertów przez mniejszości wyznaczonych, jak i urzędników. Liczba wniosków ze strony mniejszości była 2–3-krotnie większa niż możliwości ich zaspokojenia. Kwota, o którą wnioskowano, była jeszcze bardziej, 3–4-krotnie wyższa niż możliwości zaspokojenia. Komisja proponowała następujący układ i potem co może urzędnik, co mógł minister... No, komisja tak przeznaczyła, więc jest strasznie trudno, prawda? Powiedzmy, że ci, którzy uczestniczyli w posiedzeniu komisji, to mogli wiedzieć trochę więcej, ale komisja miała kilkaset wniosków czy dużo więcej, bo tych wniosków było chyba rzędu 1 tys. Zazwyczaj to były kontynuacje, czasem nowe wnioski. Zgadzam się jednak, jeśli chodzi o odpowiedzi udzielone mniejszościom na pytania, dlaczego ich wniosek został odrzucony lub niezwykle mocno ograniczony, że te mniejszości powinny uzyskać taką odpowiedź na piśmie. To oczywiste. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, właściwie to, że goście zboczyli z tematu, mówią o bolączkach, jest dla mnie zrozumiałe. Natomiast zupełnie nie rozumiem tego, że pan poseł mówi nie na temat. To nie jest tematem dzisiejszego posiedzenia. Na temat finansowania mieliśmy miesiąc temu spotkanie. Pan minister Chwałek wtedy mówił. Gdybym wiedział, że będzie dyskusja, to może przygotowałbym się, wziął sobie materiały, ale z tego, co pamiętam, pieniędzy dla mniejszości nie było mniej niż w poprzednich latach. Tu ktoś wspomniał o   mniej.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie,   na rezerwę została przeznaczona.

Poseł Antoni Duda (PiS):

A, to przepraszam. Prosiłbym bardzo, żebyśmy dyskutowali na temat. Jeśli są sprawy gorące, ważne dla mniejszości i finansowe, to oczywiście, ale trzeba zwołać posiedzenie Komisji, na które przyjdą osoby przygotowane, żeby w jakiś sposób to wytłumaczyć, bo dzisiaj po prostu mówimy o czymś zupełnie innym. Mieliśmy dyskutować o równym traktowaniu. Tam siedzi pani. Bardzo proszę, żeby się trzymać tematu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Panie pośle, tylko że zwracałam na to uwagę, ale nasi goście doszli do wniosku, że to też jest przejaw nierówności, dlatego kontynuowali ten temat. Szanujemy to, co mówią nasi goście, przedstawiciele mniejszości narodowych, stąd nastąpiła taka jakby kontynuacja. Natomiast prosiłam też, żeby państwo zabrali głos na temat materiału, który był przekazany, ale skoro państwo nie zabrali głosu, to znaczy, że państwo przyjmują informację, bo ta informacja była na waszych iPadach. Kontynuowaliśmy na życzenie gości temat, który jest dla nich bardzo ważny. Proszę bardzo, pan poseł Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Ad vocem chcę tylko panu posłowi powiedzieć, że się cieszę. Całkowicie się z panem zgadzam, zwłaszcza z pana konkluzją. Intencją mojej wypowiedzi było to, abyśmy zwołali specjalne powiedzenie Komisji poświęcone temu problemowi. Cieszę się, że to nas łączy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tu się zgadzamy wszyscy, tak? Czyli po prostu nad tym tylko popracujemy, żeby to było zorganizowane. Jeszcze wcześniej przed panem zgłosił się tutaj... Bardzo proszę.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Artur Hofman:

Chciałem połączyć te rzeczy. Jeśli chodzi o przeszłość, tzn. inaczej... Urzędnik w Polsce generalnie jest innym stanem skupienia materii. Czasami można inteligentniej porozmawiać z krzesłem niż z urzędnikiem. Jako przykład podam, co kolega tutaj mówił o projekcie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę pana, ale nie obrażajmy, dobrze? Wypowiadajmy się...

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Artur Hofman:

Ale to jest doświadczenie już ponad 50-letnie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale troszkę powściągliwości. Tak?

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Artur Hofman:

Dobrze. Uważam, że od czasów PRL niewiele się w tej kwestii zmieniło. Garnitury się zmieniają czasami.

Kolega tu wspominał o tym, że projekt bywa odrzucany przez urzędnika arbitralnie, bez zdania racji, dlaczego, co i jak. Możemy tu pytać, dlaczego, czy ten urzędnik jest odpowiednio wykształcony, czy umie tylko pisać, czy czytać, ale kwestia jest bardzo prosta. Podam również prosty przykład z przeszłości, dotyczący czasów Platformy Obywatelskiej. Otóż pewnie panowie byli świadkami, jak trzasnąłem kiedyś drzwiami, wychodząc, za czasów – nomen omen – wiceministra Trzaskowskiego. Ponieważ była 70 rocznica powstania w getcie warszawskim, przygotowaliśmy dwa poważne projekty. Nie wysoko finansowe, tylko projekty, które były istotne. My potrafimy odróżnić barok od rokoka i wiemy, do czego zmierzamy. Realizując jakiś projekt, wiemy, że jest istotny, również wizerunkowo dla Rzeczypospolitej, ponieważ zrealizowany projekt pokazywałby w dobrym świetle rzeczywistość. Jakiś urzędnik z automatu zrobił: „Nie". Generalnie urzędnik działa z automatu. Ponieważ co roku było na coś innego, a w tym roku było coś innego, więc nie. Chciałbym zaapelować w innej kwestii. Prawie anegdotycznie o tym mówię, ale stało się, zdobyliśmy środki rzutem na taśmę z zupełnie innych miejsc, żeby wykonać to, co wykonaliśmy.

Kwestia jest taka, że jesteśmy tutaj w sprawie równego traktowania. Pan Molitoris dotknął bardzo poważnej kwestii. To się wiąże z pieniędzmi, ale nie tak bezpośrednio i nie tak codziennie. Otóż z każdym rokiem wzrastają ceny za wydruk. Wzrasta mini-

malna płaca. Mamy różne miejsca, gdzie płacimy czynsze. Te czynsze wzrastają. Ostatnio jest deflacja, tak? Wydawałoby się, że minimalnie tracimy 1% czy 2% choćby z tego powodu, ale kilka lat temu bywało, że to jest realnie 5% rocznie. Dostajemy mniej więcej te same pieniądze od 10 lat, czyli kiedy tak naprawdę popatrzymy na nie np. w okresie 10-letnim, to de facto straciliśmy na tym 10–15% siły nabywczej tych pieniędzy, które były 10 lat temu dawane. Apeluję generalnie do państwa posłów, żeby przy przygotowywaniu budżetu i podziale środków na MSWiA z góry naznaczyć pozycję „mniejszości" i urealnić to. Jeżeli mówimy teraz o sumie 900 tys. zł, to pięknie brzmi, tylko to nie jest przecież 900 tys., bo jak się podzieli przez ilość...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Przepraszam bardzo, ale mówiliśmy, że na ten temat trzeba zrobić osobne posiedzenie, więc nie kontynuujmy już tego wątku. Tym bardziej że musimy kończyć nasze posiedzenie, bo czas nam mija. Za chwilę tutaj będzie inna komisja. Jeszcze panu ostatniego głosu udzielę, ale naprawdę dwa zdania, bo już musimy skończyć. Bardzo proszę.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Dziękuję bardzo za głos. Króciutko. Faktycznie, dostaliśmy wzory, projekty umów. Przyznam, panie dyrektorze, że jestem załamany. One skrajnie nierówno traktują podstrony. Nawet jak umowę podpiszemy, to może do miesiąca nie dostaniemy pieniędzy. Nie rozumiem. Jeszcze nie słyszałem, aby w umowie cywilnoprawnej termin został określony w następujący sposób... Przeczytam to jeszcze raz w obecności pana dyrektora: „w terminie 20 dni od dnia otrzymania przez zleceniodawcę pisemnej informacji od zleceniobiorcy w terminie wymagalności pierwszej płatności za środki dotacji w ramach realizacji zadania". Do tej pory było wszystko w terminie do 15 dni. Wątpię, aby ktokolwiek mógł mieć do tego zastrzeżenia, gdyż to nie było sprzeczne z żadnym polskim prawem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Króciutko pan dyrektor. Proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Dziękuję bardzo. Pięć zdań. Po pierwsze, tak jak powiedział tutaj przed chwileczką pan przewodniczący Huskowski, mamy mniej więcej tyle wniosków o dotację, że państwo od nas oczekują kwoty 2–4 razy większej niż to, jaki jest budżet. Tak jak powiedziałem, budżet w tym roku wzrósł o blisko 900 tys. zł, ale mimo wszystko to, czego państwo oczekują od nas, to jest 2–4 razy więcej. Wielokrotnie państwu o tym mówiłem. W grudniu poprzedniego roku mówiłem na posiedzeniu Komisji, że liczba wniosków o dotację wzrosła o 11%. Proszę państwa, to ciśnienie będzie coraz większe. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Tak jak mówił pan poseł Duda, pan minister Chwałek 25 stycznia mówił tutaj na posiedzeniu Komisji o podziale środków na rok 2017. Czym się kierował? Kierował się generalnie – tak jak tutaj sygnalizował – gospodarnością, racjonalnym wydawaniem tych pieniędzy. Było więc spotkanie na ten temat. Oczywiście, jesteśmy w dalszym ciągu do dyspozycji, czy na posiedzeniach komisji wspólnej, czy w zespołach itd.

Kolejny punkt. Rozmawialiśmy z panem współprzewodniczącym Rafałem Bartkiem – oczywiście, w departamencie – na temat nowych zasad udzielania dotacji. Tak jak powiedziałem, nie? Mamy pomysły. Oczekujemy od państwa pomysłów. Nawet eksperci powiedzieli podczas poprzedniego posiedzenia komisji, że ten system się wypalił. Trzeba go po prostu generalnie zmienić. Oni też tego oczekują, tak samo jak my.

Kolejna – że tak powiem – sprawa, którą pan Molitoris nam zasygnalizował. Zmieniają się zasady. Departamenty merytoryczne oczekują od nas... Te kwestie, które pan dzisiaj zgłaszał u pani Stanińskiej. Patrzyliśmy, jakie konkretne departamenty, co sugerowały i co mieliśmy uwzględnić. Jeszcze raz dziękuję bardzo.

Jeszcze à propos informacji o szczegółowych zasadach postępowania przy udzielaniu dotacji na 2017 r., nie precyzuje ona konkretnie, czy to ma być jedna transza, dwie transze, wielokrotnie. To był zwyczaj, że tak udzielaliśmy. W grudniu był podział dotacji na następny rok. Natomiast dysponent środków w części 43, biorąc pod uwagę gospodarność i racjonalność, zdecydował się na podział tych transz. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Postaramy się gdzieś w marcu zrobić posiedzenie Komisji na ten temat.

Proszę państwa, teraz zwracam się do państwa posłów. Jeżeli nie mają państwo zastrzeżeń do materiału zawartego w informacji, którą państwo otrzymali, to uznaję, że informacja została przyjęta.

Jeszcze jeden bardzo ważny komunikat. Proszę państwa, w naszym planie pracy są posiedzenia wyjazdowe do mniejszości narodowych i etnicznych. W tym roku planujemy w ogóle tylko dwa wyjazdy. Najbliższy wyjazd ma się odbyć w dniach 28–29 marca do Przemyśla. Proszę, żeby państwo byli uprzejmi gdzieś w kalendarzu sobie zaznaczyć, że jest to wyjazdowe posiedzenie Komisji. Jak zwykle, bardzo proszę o uczestniczenie, bo nic nie da nam tyle informacji, tyle wiedzy, jak bezpośredni kontakt z tymi mniejszościami.

Bardzo wszystkim państwu dziękuję. Dziękuję naszym gościom, państwu posłom i naszemu biuru. Do zobaczenia.